

nie, które mogą temu poddać, i ci po dwóch, trzech dniach pracy muszą wypoczywać drugie tyle, by koni nie pomarzędzić, orki zaś na lanie dworskim. Boja się włościan jak ognia, trzeba bowiem orać głębiej, a konięta ich nie mają dostatecznej do tego sily.

Z tego, co powyżej powiedziałem, wynika, że brak dobrych koni roboczych w włościan jest jedną z przyczyn ich biedy. Zle uprawiają swe pola; do tej uprawy potrzebują dwa razy tyle czasu, ileby zużytkowali, mając konie większe i silniejsze — to też chłopci nasi nigdy na nic nie mają czasu — a że czas to pieniądz, to nie czczy frazes, lecz szczerą prawdą. Wiele przyczyn złożyło się na to wyrodzenie się, na ten nędzny stan dzisiejszy koni włościańskich, a w pierwszym rzędzie zaliczam do nich:

Brak tej ilości pastwisk, jaką mieli włościanie dawniej, za czasów pańszczyźnianych, wtenczas bowiem właściciele większych posiadłości, pozwalali paść im na wszystkich łanach dworskich Brak ten powiększył się dziś jeszcze przez porożenie znacznych przestrzeni, łąk i pastwisk, które zamienili włościanie na pola orne, a uszczuplając przez to ilość naturalnej paszy, nie postarali się o taką zmianę swego systemu gospodarskiego, któryby dał im w zamian potrzebną ilość pasz sztucznych.

Wolność dzielenia gruntów, tworząca gospodarstwa włościańskie o małych bardzo, nie wystarczających sobie przestrzeniach, przy znacznej nieporadności i lenistwie naszego chłopca, przyczyniła się również do tego, że koni wprawdzie jest dużo, lecz po większej części są one źle odżywiane i nędzne.

W końcu brak dobrych wzrostem i budową odpowiednich ogierów. Ogry bowiem, których prawie wyłącznie używają włościanie, są ich własnego chowu — puszczają je w bardzo młodym wieku nie uwzględniając bliskiego pokrewieństwa, — płodzą też słabe i nikłe potomstwo. Stacje ogierów rządowych, tak jakby nie istniały dla włościan; korzystają z nich właściciele większych posiadłości, kolonie niemieckie, niektórzy mieszczanie po małych miasteczkach, dopiero gdzieś niedaleko zamożniejsi włościanie. Dla ogółu zaś włościan ogry te są nieprzystępne, z powodów czysto fizycznych, tj. z powodu obrzymiej różnicy wzrostu ogierów do klaczy włościańskiej. Nawet ze względu fizjologicznych, parowanie tak wzrostem różniących się osobników, jest nieodpowiednie, i nie może dobrze, foremnego wydać potomstwa, przedź już duże klacze stanowią małym ogierami, jak małe dużemi.

Jeżeli więc zgodzimy się na to, że stan dzisiejszy koni włościańskich jest zły, jeżeli znamy, że należy koniecznie przystąpić do poprawy konia włościańskiego zarówno w interesie ekonomicznym włościan, jak też w interesie kraju i państwa (jak to poniżej starać się będę udowodnić) w takim razie powinniśmy przede wszystkim wyznać, że włościan ogry, zbliżone wzrostem do ich koni, a formami przypominające dawne polskie, (bardzo trafne określenie dobrego chłopskiego konia: „grubo-płaski“).

W naturze nie ma raptownych skoków od razu nie zrobimy z konia małego i lichego, dużego i dobrego, musimy postępować powoli, krokami powolnymi, ale za to pewnymi, w przeciwnym razie czeka nas zawód.

Uwagom moim o koniach włościańskich poświęciłem trochę więcej miejsca — zrobiłem to jednak z umiarem.

Stronibaby d. 4. maja.

Kazimiera Obertyński.

Listy z prowincyi.

Radomyśl d. 2. maja.

(W rękach żydów).

Są pewne sprawy, które, chociaż się rozgrywają w takiej mieścinie, jak Radomyśl przy Czarnym, zasługują przecież na uwagę i władz wyższych i szerzej publiczności. Nie powinno tedy to nikogo zadziwić, iż korespondencya o sprawach małej mieściny zapewnia szpalty poważnego pisma.

Zhałoby się, iż po upływie tylu lat autonomii wyrobi się przynajmniej u małoszesczan pewne poczucie obowiązków państwowych, samorządu, dbania o rozwój, upiększenie i spokój miasta i dobrobyt mieszczan. Niestety, w Radomyślu i jego miasteczka, przeważnie handlarzy i naganiaczy swin i żydów się składających, tego powiedzieć nie można. Brzydkie samolubstwo, chęć objęcia rządów miasta za jakąkolwiek cenę na to, by ciągle stawiać zapórę wszystkim ustawom krajowym, by pozostawić mieszczanów bez opieki policji miejskiej i połowej; żądanie się w sojuszu wstępnym i antypaństwowe w żywiołach nam nieprzyjacieli i lud tutaj w wysokim stopniu wykukujący, niechęć jawna do inteligencji, przetrach przed oświatą i rozumem i charakterem i oto charakterystyczne rysy mieszczan radomyskich.

Szkaradnie te wady w całej ohydzie objawiły się przy wyborach do Rady miejskiej dnia 26. i 27. kwietnia br. Chytkiem, cichutko jedna partya przeobraziła wpływem i majakami, zawarła sojusz z żydami i zaprzędała miasto żydom za cenę „krzesła burmistrzowskiego i lepszą płacę sekretarza.“ Jaki pakt stanął, trudno się dowiedzieć; ale wyniki wyborów pouczył, w jakie pęta chciano skuć miasto na lat sześć, tj. oddać władzę burmistrza i wiceburmistrza i cały magistrat w ręce żydów.

Oto w trzecim kole, mimo większości chrześcijan, wyszło z urny pięciu żydów a trzech katolików; zaś w II. kole siedmiu żydów a jeden katolik; czyli na 12 żydów tylko 4 katolików. W pierwszym zaś kole postawiono dwóch żydów a sześciu mieszczan i to samych braci i szwagrow, z wykluczeniem inteligencji, na którą dla tej apatyj wcale nie zważano, chociaż liczebnie w tenże kole przeważa. Gdy wynik wyborów z dwóch kół doszedł do publicznej wiadomości, oceniła się ospałość inteligencji, i z tychże kilku na szczęście, zrozumiałyś dotychczas, chwilę, usiłowało mniejszość chrześcijańska zastąpić przynajmniej rozumem i rozsądkiem. Dwunastu z inteligencji stanęło do urny i jednastu mieszczan mających z żydami. Z urny wyszło osmiu radnych z inteligencji i czterech zastępców; między tymi jeden młody mieszczanin. Tak szcześliwie uratowała inteligencya miasto przez swe solidarne głosowanie. Trzeba było oglądać rozpacz zadowolonych, libacy ich żalobne i sekatory owego mieszczanina, który o niczem nie wiedząc wszedł do Rady głosami inteligencji, a którego w kancelaryi za to setnie zzywano.

Ala że nie usypia. Msząc się, pismo mieszczanostwa chrześcijańskie i żydowskie protesta, pismo skargi osobno na sąd, osobno na urząd podatkowy, a wreszcie i na duchowieństwo; zmusza moloch, w przetrzy sposób do podpisywania tychże skarg, je, pije, by tylko inteligencyi z rady wyrzucić, bo nie nosi ono rozumu i charakteru, a obawia się skronki i pilnowania grosza publicznego.

Dotychczas, a są na to dowody i stwierdź musi sama partya rządząca, że kancelarya gminy była propinacją i szulernią; że urząd gminy żadne-

go rozporządzenia innych władz nie wykonuje, że jedna osobistość — obca — trzęsie miastem z widoczną tegoż strasną, że drogi nie są brukowane, niechlujstwo strasne, że zjemy tu, jak w dalkich krajach.

Charakterystycznym jest wyrażenie się jednego podchmiłonego mieszczanina do swych kolegow w synkwinty: „chcieliś dziady służyć żydom, będzicie służyli panom“.

Smutne to i bolesne, jak najdroższe zadania nasze społeczne, uamiętność i ślepotą depece nogami i to bezkarnie; i jakich to środków niegodziwych chwytą się partya mieszczanska i żydowska.

KRONIKA.

Lwów dnia 5. Maja 1892 r.

Zapiski osobiste. Pan namiestnik hr. Badeni, powracając wczoraj z Krakowa do Lwowa zatrzymał się w Przemyślu, i odbył tamże z komendującym m. Lwowa ks. Władysławem i generałem p. Kriehammerem, który umyślnie do Przemyśla przybył, oraz z komendującym m. Przemyśla hr. Galgozym, konferencyę w sprawie manewrów cesarskich, które tej jesieni odbędą się pod Przemyślem.

Ks. Władysław Zaleski, delegat apostołski w Indyach, został dnia 24 z. m. konsekrowany w Kalkucie na arcybiskupa tytularnego Teb.

Obywatelstwo honorowe. Poseł do Sejmu i Rady państwa radca dworu p. Edward Gniwosz, otrzymał godność obywatela honorowego miast Rymanowa i Bukowska.

Z miasta. Wczorajszego popołudnia kopiec „Unii“ niezwykłych miał gości. Oto zwiędziało go kilkastet włościan i właścianek — Rusinów. Przybyli oni nie tylko z okolic Lwowa, ale i z dalszych miejscowości na odpust, który dzisiaj uroczystości obchodzi się w cerkwi św. Jura, i gromadnie udali się oglądać owy w niebo wznoszący się kopiec, spany brataniami rękami na pamięć pięknej chwili połączenia się Polski, Rusi i Litwy. Część temu który poddał włościanom Rusinom wczorajszą ich myśl piękna.

„Marjówka“ jest to nowo utworzony przez p. Emila Brajera zakład wodolecniczy, którego kierownictwo objął młody pełen zdolności i gruntownego w tym kierunku wykształcenia dr. Legiężyński. Marjówka oparta o lasy prowadzące do Winnik, przedstawia się wspaniale. Powietrze rozkoszne — pokoje w czterech willach wysokich i pełne światła, kaplica tuż obok, sale do zebrań towarzyskich, boiska do gier, kąpiele rozmaitego rodzaju, elektryczne oświetlenie i wszystkie wygody, jakie tylko obecnie są wymagane, tworzą całość tak wielce przyjemną, iż niewątpliwie zakład będzie pełny. P. Brajerowi należy się serdeczna wdzięczność za podjęcie tej sprawy. P. dr. Legiężyńskiemu składają będą dzięki pacjenci, o których mieć on będzie niezwykłą troskliwość.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że z powodu, iż nie wszyscy członkowie biletu na przedstawienie sobotnie otrzymać mogli, takowe powtórzone zostanie w niedzielę dnia 8. bm. Początek z uderzeniem godziny 7. wieczór. Lista na przedstawienie niedzielne otwartą zostanie w piątek o godz. 3. popołudniu. Bilety wydawane będą w niedzielę w południe.

Z Sokoła. W sobotę dnia 7. bm. odbędzie się pierwsza próba ćwiczeń jubileuszowych przy muzyce. W tym celu dyrekcyja towarzystwa uprasza druhów o jak najliczniejszy udział. Zarazem przypominam, że we wtorki, czwartki i soboty zawsze o godz. 8. wieczorem odbywają się ćwiczenia w musztrze, ćwiczenia wolne i na przyrządach. Termin do zwracania list składkowych na uroczystość, naznacza się do dnia 20. bm.

Wieczorek. Ku uczczeniu 101-szej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja, odbędzie się staraniem sekiwy dramatycznej Tow. Oświaty ludowej, tudzież „Szkoły ludowej“ (Kóło pań), wieczorek uroczysty w sali Tow. rękodzielników „Gwiazda“ dnia 8. maja b. r. z następującym programem: 1) Słowo wstępne. 2) Deklamacya, wygłosi panna G. 3) „Święty Boże“, chór na głosy mieszane pod kierunkiem prof. Wysockiego, z akompaniamentem fortepianu (prof. Wysocki) i harmonii (prof. Wszechlęczyński). 4) „Na Poddaszu“ dramat w 1 akcie Urbański. 5) „Legenda“ Wieniawskiego i XIX koncert Kreuzera wykona pan J. Finkelstein na skrzypcach z akompaniamentem fortepianu (p. Polifski). 6) „Pogrzeb Kościuszki“ K. Ujejskiego, deklamacya wygłosi p. Zawisła. 7) „Pieśń narodowe“ odśpiewa chór „Echa“. 8) „Fantazyja na temat Krakowiaka“ i „Polonez“ Wrońskiego na fortepian, odegra panna Wiśniewska. 9) „Do broni“ Goreskiego, deklamacya, wygłosi pan Olszewski. 10) Terceń na cytrze odegrają uczniowie prof. Mańkowskiego. 11) Zakończy „Dramat jednej noey“ sztuka w 1 akcie. Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia, po które zgłaszają się należy w godzinach od 6 — 9 wieczór w czytelnicy ul. Janowskiej l. 16, zaś od 3 — 6 w biurze górnictwa polskiego Szczępanowskiego przy ul. Jagiellońskiej l. 7. Początek wieczorku o godzinie 7. wieczór.

Towarzystwo prawnicze będzie urządzać począwszy od 10. maja przy sprzyjającej pogodzie o wtorku popołudniu o godz. 4. wywiezki do Żela zwrócić wody (za stawem Kamińskiego). Do udziału zapraszają prezes Towarzystwa Tohorzicki i przewodniczący komitetu Miścisli.

Zaśmienie księżycy, prawie całkowite, wypadła w dniu 11 b. m. Obserwować je będzie można już po godz. 10. wieczorem, aż do 1 1/2 godz. po północy.

Narada w sprawie opisu Galicyi dla zbiorowego wydawnictwa „Austro-Węgry w słowie i obrazach“ odbyła się onegdaj w Krakowie pod przewodnictwem p. ministra Zaleskiego w mieszkaniu p. namiestnika hr. Badeniego w hotelu saskim. Minister Zaleski korzystając z pobytu swego w Krakowie, pragnął ustnie porozumieć się z tymi pisarzami i uczonymi, których komitet, kierujący tem wydawnictwem w Wiedniu, zamierzył prosić o współpracownictwo tomu, obejmującego Galicyę. Jak wiadomo, wydawnictwa tego, zainicjowanego przez ś. p. arcyksięcia Rudolfa, a zostającego obecnie pod protektorem arcyksięcia Stefana, ukazało się już kilka tomów z opisami różnych krajów koronnych. Na Galicyę kolej przysięść ma w r. 1893. Na zebraniu onegdajszym obecnych było kilkunastu zaproszonych panów z Krakowa i ze Lwowa, którzy podjęli się dostarczyć następujących opracowań: archeologia przedhistoryczna, p. Gotfryd Ossowski; historia kraju, pp. prof. Smolka i prof. Anatol Lewicki; ludność pod względem przyrodniczym, dr. Majer; dyalektologia, prof. L. Malinowski; literatura polska, prof. hr. Tarnowski; literatura ruska, ks. prof. Ogonowski; górnictwo, prof. Szajnocha; stosunki gospodarcze, prof. Pilał; sztuki plastyczne, pp. prof. Marian Sokółowski i prof. Łuszczykiewicz; muzyka artystyczna, dr. Stanisław Tomkiewicz. Oprócz tego do działków, w powyższem wyliczeniu niewymienionych, zostali lub mają być zaproszeni pp.: Władysław Łoziński, Bobrzyński, Juliusz Leo, Józef Milewski, Franciszek

Bylicki i kilku innych, których nazwiska później ogłoszone zostaną. Książka cała, temi zbiorowemi siłkami wydana, ma mieć objętość około 35 arkuszy i ozdobią ją liczniemi rycinami.

Ze sfer sądowych. Ministerstwo sprawiedliwości zezwoliło na wyjątkowe ustanowienie stałego zastępcy funkcyjarsza prokuratorskiego w sądzie pow. w Drohobyczu z roczną remuneracyą w kwocie 300 zł. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania na ręce prokuratury w Samborze do nadprokuratorji państwa we Lwowie.

Krajowa Rada zwodziła odbyła w dniach 20 i 27 kwietnia b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad wględnie uchwał: 1. Uchwalono poczynić stosowne kroki, aby odpowiedni urząd ochowniczy we Lwowie i Krakowie był upoważnionym do badania i wydawania urzędowych świadectw, stwierdzających ścisłość termometrów lekarskich. 2. Wydano opinię w sprawie zakładu wodolecniczego w Zakopanem. 3. Wydano orzeczenie w sprawie potrzeby szpitala miejskiego w Krakowie dla epidemiecznie chorych na choroby zakaźne. 4. Przedstawiono kandydatów na opróżnioną posadę weterynarza powiatowego, względnie oglądacza bydła i płodów zwierzęcych. 5. Przedstawiono kandydatów na opróżnione posady lekarzy powiatowych, względnie asystentów sanitarnych.

Zwiedzenie kopalń wielkich. W niedzielę, dnia 15 maja 1892 po południu, urządzone będzie zwiedzenie kopalń wielkich, przy zgłoszeniu oświe tleńiu. W tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200. osób kopalnię zwiedzić może. Bilety nabyć można w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z kroniki krakowskiej. Wydział krakowskiego Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki wniósł do krakowskiej Rady miejskiej prośbę o nazwanie dzisiejszej ulicy Wolskiej ulicą Tadeusza Kościuszki.

Skrytobójcze morderstwo. Cyganie Antoni Laeko i Marcin Laeko z Posady Rybotkiej pod Przemyślem, zamordowali dnia 2 b. m. Fedka Dmytraka z Papornicy. Zandarmeryja przyaresztowała zbrodniarzy. Śledztwo sądowe w toku.

Stanisławów d. 3. b. m. (Kor. Gaz. Nar.) Obchód stopniowej rocznicy ogłoszenia konstytucji trzeciego maja, zainaugurowała wczoraj wieczorem dziełna młodzież tujejsza pochodem z muzyką i pochodniami po celniejszych a stosownymi transparentami przystrojonych ulicach miasta. Dziś rano o godzinie pół do 6 miała miejsce podbuka, a o pół do 7 uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Śniadeckiego w tut. kościele parafialnym, na które zebrał się niemal wszyscy Polacy i Polki stanisławowskie. Sokoli w mundurach i cechy ze sztandarami. Punktem kulminacyjnym obchodu, było założenie Kóło pań i mężczyzn Tow. „Szkoły ludowej“. Zwłaszcza panie zebrały się bardzo licznie w sali Rady powiatowej, i w liczbie przeszło sto wstąpiły do Towarzystwa. Przewodniczącą wybrano przez akłamaoyę panią Jadwigę Jarosową. Przewodniczącym kóło mężczyzn, do którego wpisało się około 60 mężczyzn, wybrano notaryusza tut. dr. Zatajny — zastępcą ks. Śniadeckiego — skarbnikiem dr. Rembacz — zastępcą p. Ulmery — sekretarzem p. Jarosza — zastępcą p. Stefanowicza. Na zebranie przybył delegat głównego zarządu p. Danielak, który w cerstwach i podniosłych słowach wyjaśnił cel i potrzebę Towarzystwa. Z prawdziwym uznaniem zaznaczył musimy zapał wpisujących się, zwłaszcza pań a wybrane zarządy dają nam rękomię, że oddziały te będą działały skutecznie. Wieczorem odbyło się w teatrze im. hr. Fedy, przed przepełnioną salą uroczyste przedstawienie, w skład którego weszły „Prolog“ Rosso-wskiego, II akt Konfederatów Barskich i obraz z żywych osób „K. Marek“, wedle obrazu Grotgera. Z uznaniem zaznaczył musimy pracę p. Kwiecińskiego, wydającą już obfite skutki tak w grze artystycznej jak i rozbudzeniu ducha państwotycznego u mieszczanów Stanisławowa. Podnieść tu musimy świetną jak zwykle grę p. Kwiecińskiego i bardzo dobrą p. Milewskiego. Artysta ten prowadzony umiejętną ręką dyrektora, rokuje świetne nadzieje na przyszłość.

Uznanie wszelkie należy się młodzieży stanisławowskiej za tak szczerze zajęcie się obchodem konstytucyj.

W Kutach odbyło się przed kilku dniami pierwsze walne zgromadzenie członków nowozawiazanej czytelnicy. Przewodnictwo tego stowarzyszenia złożyło w ręce ks. kanonika Moszory, proboszcza i p. Dymitra Pukanowa, kierownika tamtejszej szkoły.

W Dąbrowie, dzięki inicjatywie „Sokoła“ tarnowskiego zawiązało się Towarzystwo „Sokół“. Prawie cała inteligencya przystąpiła do nowo założonego Towarzystwa.

W Robotynie 3. maja odbyły się nabożeństwa w cerkwi, gdzie celebrował ks. Dzerowicz, a w kościele ks. Borszcowski. Po odśpiewaniu „Pod Twoją obronę“, poświęconą została tablica pamiątkowa stułetniej rocznicy obchodu konstytucyj 3. maja 1791 i ks. Kulaszynski wygłosił icsie natchnione mowę, wnioskując do głębi sere słuchaczy, poczem przy odgłosie organów odśpiewano „Boże coś Polskę“. Zarządzona podczas nabożeństwa składka przyniosła zł. 50 na rzecz oświaty ludowej im. Kościuszki i kwotę tę przesłano na ręce czcigodnego p. Franciszka Zimy jako skarbnika.

Kolomyja d. 4. maja. (Kor. Gaz. Nar.) W dniu 3. maja odbyło się tu otwarcie Muzeum p o k u o k i e g o założonego, jak opiewa akt fundacyjny, na pamięć konstytucyj Trzeciego maja i setną rocznicę rozbiorów. Zebranie było bardzo liczne, a przybyli nań goście z okolicy i miast sąsiednich. Ze Lwowa przyjechali poeta Karol Brzozowski i autor „Gwiazdy Syberyi“ Leopold Starzyński. Aktu otwarcia muzeum dokonał założyciel hr. Starzyński, a za czyn tak piękny podziękował mu imieniem obywatelstwa p. Babel przez Sokoła. Na ręce p. Starzyńskiego nadestano liczne telegramy z życzeniami. Po obraniu odbył się obiad u założyciela na którym wznoszono toasty na rozwój Muzeum, w oczęść założyciela i tp.

Wieczorem odbył się w Czytelnicy im. Kraszewskiego uroczysty wieczorek, który zagał pięknem wierszem własnym p. Karol Brzozowski. Na program złożyły się śpiewy solowe i choralne Tow. muzycznego, produkcyje muzyczne i deklamatoryskie i zakończenie p. Pogonowskiego, który rozwinął program pracy demokratycznej i wezwał te żywioły do organizowania się wzajemnego.

Lubaczów dnia 3. maja. (Kor. Gaz. Nar.) W niedzielę dnia 1. bm. odbyło się w Lubaczowie przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrano trzy sztuczki p. t. „Z miłości“, „Ciężka próba“ i „O Józje“. Z prawdziwą przyjemnością przedgłoszono tych kilka chwil, podziwiają niezrównaną pod każdym względem grę panien amateerek i panów. Na prowincyi gdzie można powiedzieć, że pozbawionym jest wszelkich rozrywek i przyjemności własoiwych większym miastom, teatr amatorski jest nadzwyczaj pożądanym. Dala tego dowód publiczność, która szczerze wypełniła wszelkie miejsca, tak, że formalny ścisł zapanował na sali. Zaohyciona artystycznie grą kółka amatorskiego publiczność, obdarzała wszystkich grających gorącymi okłaskami, tusząc, że może jeszcze nie ostatni raz miała sposobność tak miło spędzenia wieczoru.

W Gdowie dnia 3 b. m. około godz. 2 po południu spadł ogromny grad wielkości orzecha włoskiego, przyczem odżywały się głośnie grzmoty. Wszystkie pola białe. Grad trwał kwadrans.

Wybuch gazów. W kopalniach nafty w Boryslawiu eksplodowały przed kilku dniami gazy w szybie Schwara i Dornstraucha, w skutek czego pracujący tam robotnik Leizer Korn z Wolanki stracił życie, uległszy zżadowi.

W Dźwiniazu, w kopalniach nafty, stracił z podobnego powodu życie robotnik Jan Gruszka, uduszony gazami, które poprzedziły nagłe wydobywanie się pokładów wosku ziemnego na zewnątrz.

Pożary. Kronika prowincjonalna notuje w ostatnich dniach następujące znaczniejsze pożary: W Kuthinie, powiat stanisławowski, zgorzało 5 budynków gospodarczych, wraz z zapasami zboża i składami drzewa; szkoda 25.000 zlr. Ogień był prawdopodobnie podłożony. Śledztwo w toku. — W Zagwoźniu, tegoż powiatu, pożar zniszczył sześć chat, przyczem jedna kobieta i jej córka nieletnia odniosła silne poparzenia. Szkoda wynosi około 2.000 zlr.

Z kroniki wiedeńskiej. Zamiast wieczorne-go korso kwiatowego ze światłem elektrycznym, postanowił komitet wystawy teatralno-muzycznej urządzić korso za dnia białego.

Pożar w Wiedniu. W rotundzie, gdzie nastąpi otwarcie wystawy, wzeszły się wczoraj od światła żarowego pożar, który natychmiast ugaszono.

Strajk dorożkarzy. Wczoraj pojawiło się rozporządzenie ministerjalne, uwzględniające częściowo żądania fiakrów wiedeńskich. Woznice jednakże, po za którymi stoją podobno właściciele dorożek, chcą pomimo to w dzień otwarcia wystawy teatralno-muzycznej strajkować, jeżeli wszystkie ich żądania nie zostaną uwzględnione. Wczoraj udawali się fiakry do Pernerstorera, a dziś będą u hr. Taaffego.

Strejkami zagrozili także czeladnicy murarscy, żądając, aby praca rozpoczęła się zamiast o 5. o godz. 7. rano.

Ze sportu. W ósmym dniu wyścigów wiedeńskich zwyciężyły: Kinsky'ego „Elsa“, Springera „Arlette“, Appony'ego „Minever“, Drehera „Fex“, Henekla „Khalif“, Kinsky'ego „Courage“ i Georęa „Purbichler“. Zwycięstwo „Arletty“ było tak niespodziewanem, że wywołało wśród sportsmenów prawie senzację. Totalizator w tym biegu wypłacił 141 zł. za 5 zł.

Wystawa psów w Wiedniu otwartą zostanie dnia 20 b. m. i trwać będzie trzy dni, w lokalach wiedeńskiego Towarzystwa gospodarczego w Praterze. Z wystawą tą będą połączone wyścigi psów, próby z psami myśliwskimi i t. d.

Z Liege telegrafują: Pod zarzutem współudziału w zamachu ostatnim, uwięziono wiele osób. U niektórych z nich znaleziono bomby, a u jednej nawet maszynę piekielną. Pewien fabrykant, który anarchizmem dostarczał dynamit, został również uwięziony. Policya musiema, że wpadła na trop wielkiego spryszczenia, które całemu miastu dynamitem zagrożało. I w poszczególnych miejscowościach okolicy Liege znaleziono dynamit.

Ravachol. I w Montrison, dokąd Ravachola przewieziono, otrzymało wielu obywateli i szedów przysięgłych listy z pogróżkami. Panika ogólna jest tak wielką, że policya nie ma odwagi do przeprowadzenia Ravachola przez ulicy do gmachu sądowego, od dworca o 100 kroków oddalonego i dopiero ma być kryty korytarz budowany.

Interview. Francuski prezydent ministrów Loubet w rozmowie z reporterem Figara, zapewniał go o bezpoczciwstwie Paryża przeciw anarchizmu. Gaudois śmieje się z tych zapewnień i tak opisuje powyższą rozmowę: Loubet: „Możesz pan uspokoić czytelników. Mielśmy w Paryżu 3 eksplozye, a to jest dość. Od dzisiejszego wieczora zaręczam za porządek“. Reporter: „Pozwoli pan, że zanotuję...“ Loubet: „Proszę, dodaj pan, że nie można zaprzeczyć rządowi energii“. Wchodzi sekretarz Loubeta i mówi: „Panie ministrze, w tej chwili wyleciał znowu jeden dom w powietrze“. Loubet grzecznie: „Gdzie to się stało?“ Sekretarz: „Oto adres“. Loubet, zwracając się do reportera: „Podwoimy naszą energię. Pozwól jeszcze na te eksplozye, ale będzie ona już ostatnią. Nie zapomnij pan w swoim artykule zalecić publiczności największe zaufanie do rządu. Zwłaszcza żadnej paniki. Panika przyniesie może więcej szkody, aniżeli wszystkie eksplozye dynamitowe“. Reporter pisząc: „...eksplozye dynamitowe“. Loubet: „Cztery eksplozye są cyfra rozsądna. Nie jest to za wiele i nie jest za mało. Zapewne, potrzeba pewnej dozy cierpliwości i pobłażania; ale są pewne granice, których rząd nigdy przekroczyć nie dozwoli. Zanotuj pan to i poźóż na to główny nacisk“. Reporter: „Powtórzę to dwa razy“. Loubet: „Bardzo ładnie. A przyslij mi pan numer dziennika“. Wchodzi szef kancelaryi ministerjalnej i woła: „To strasznie! Nowa eksplozye“. Loubet ze złością: „O, tym razem jest już za wiele. Tem gorzej dla nich, sami tego chcieli. Od tej chwili będą mieli ze mną do czynienia, jeżeli uważają się jeszcze jeden dom wysadzić w powietrze. Tak panie, zapisz to pan“. Reporter pisząc: „Będę miał ze mną do czynienia“.

Salon paryski został otwartym ostatniego dnia kwietnia. Tegoroczny dzień wernisazu nie różnił się niczem od dni lat poprzednich: słońce, wiosna i toalety wiosenne, ekipaży, kwiaty, wiele kobiet — i obraz. W ogólności salon tegoroczny nie jest lepszym ani gorszym od lat poprzednich. Jeśli się nie ukazał żaden nadzwyczajny geniusz malarski, to też nie ma ani jednego obrazu, ani jednej rzeźby, któryby robiła wrażenie tego, co bohohamem nazywamy. Rzeczywiście jury okazało się nadzwyczaj ostre, wybierając z nadesłanych blisko 12 tysięcy numerów i redukując je do liczby 3 tysięcy. Zaczyna się mieć poczucie własnej sily i własnej wartości z przyjęciem do tego areopagu wystawców. Więcej niż innych lat uderzają dzieła kolosalnych rozmiarów, jak np. dekoracya p. Benjamina Constant, przedstawiająca Paryż, zapraszającą ludy na swą powszechną wystawę, jak „Wielcy Zdobycy“ p. Frelet i kilkanaście przeznaczonych do udekorowania budynków rządowych pędzien. Prym tegoroczny, a może największy sukces, kto wie, może największy medal należy się jednemu z najbardziej znanych malarzy, a najlepiej szanowanemu profesornowi i członkowi instytutu p. Gerome. Za to wielki portrecista Benat ludzi coraz bardziej robi drewnianymi. Obok tych, cała lista takich nazwisk jak Lefebre, Robert, Fleury i wiecznie między porcelanowemi aniołkami obracający się Bouguereau. W obrazach Detailla przeważa, jak zwykle nuta państwotyczna. Z kobiet francuzkich najwięksi na siebie zwraca uwagę z poprzednich lat już medalami nagrodzona p. Beandry-Saurel obrazem „Zwyciężona“ i p. Abbema portretem hr. de Martol, sławnej powieściopisarki, piszącej pod pseudonimem „Gyp“. Z obco-krajowców, nadsyłających swe dzieła do salonu paryskiego, tylko amerykańscy artyści tak liczą jak jakością i oryginalnością dzieł, są w stanie z francuzskimi współzawodniczyć. Z naszych najwięcej tryumfów zbiera Bilińska. Prócz niej tu i widać tylko kilka innych polskich nazwisk. Cielski Władysław, Podlewska Marya, Kalkstein, p. Dulęba i na tem koniec.

Z bruku. Przy ul. Berka l. 4. znaleziono przy kopaniu fundamentów kości człowiecze i oszkie.

Ze stowarzyszeń. Zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę dnia 7. bm. o godz. 7. wieczorem w sali XV. uniwersytetu.

Zmarli. Marya z Zakrzewskich de Pozińkowska, żona star. kontrolora podatkowego, zmarła we Lwowie d. 3 b. m., przesyżony lat 60.

Stan powietrza. Wczoraj wieczorem i dziś rano padał deszcz nieznaczny. Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 754 mm.

Prognoza na dobę dnia 6. maja r. b. (ud pólnoy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo zachodni, co do sily mierny (2—3), średnia temperatura doby obniży się do -12°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 70/0. Opad deszcz nieznaczny chwila, przesyż pogodnie.

Jutro, d. 6. maja św. Jana w Oleju. — św. Sawwy M.

Król i piwowar.

Satyra.

Marek Twain, słynny humorysta amerykański, odbywał niedawno podróż po Europie. Owocem tej podróży, prócz listów, ogłaszanych w jednym z pism amerykańskich, na którego koszt podróż swoją przedsięwziął był Marek Twain, jest także kilka humoresk lub grzyzących satyr. Oto jedna z nich, przedstawiająca a prawdziwie gryząca satyra stosunków obecnego króla greckiego, porównanie zapatrywaku świata nowego i starego. Marek Twain przedstawia zmyśloną rozmowę pomiędzy królem Grecyi Jazym a pewnym podróżującym piwowarem z Ameryki:

Król Grecyi jest mężem, który wygląda całkiem skromnie i pospolicie, gdy nie pełni swej służby. W czasie ostatniego lata jechał on pewnego dnia pociągiem w zwyczajnym przedziale pierwszej klasy; miał na sobie ubranie do pracy, które nosi w domu w dzień powszedni przy sprawowaniu rządów. Tak przeto wydarzyło się, iż nie wiedząc o jako osobistość szczególna i godna uwagi, lecz jako zwyczajna, codzienna. W trakcie podróży wsiadł do przedziału króla pełen życia, dobroduszny Niemiec z Ameryki i rozpoczął z nim rozmowę, w której okazał królowi, zarówno wiele wolnościomyślności, jak i serdecznego zajęcia się nim. Zasympwał monarchę tyśmiadami pytań, na które tenże dobrodusznie odpisywał, zachowując co do swoich prywatnych stosunków pewną tajemniczość.

— A gdzie pan żyjesz, gdy jesteś w domu? — W Grecyi.

— W Grecyi! No patrzaj! — no go, słodki panie; to przecież dziwne? I urodziło się pan tam?

— A tak.

— I mówisz pan po grecku?

— O tak.

— Czy to możliwe! Nigdy nie spodziewałem się, że dożyję czegoś podobnego. Jakież jest pańskie zajęcie? To jest, uważasz pan, pytam się, z czego pan żyjesz — w czym pan właściwie pracujesz?

— Naprawdę, nie wiem, jak mam panu odpowiedzieć. Jestem tylko pewnego rodzaju zwierzcznikiem i mam stałą moją placę. A co do zajęcia... hm, jest to taki rodzaj wielostronnego zajęcia.

— Aha, rozumiesz, jest to, co my nazywamy general jobbing, hanTel potroszę każdego rodzaju, wszystkim, w czym tylko można się domacać złota.

— Tak, niby to, zapewne...

— Czy podróżujesz pan teraz w interesie swego przedsiębiorstwa?

— Częściowo tak, ale nie całkiem. Naturalnie tu i owdzie załatwiam po trochę

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

Dr. LUDOMIR LEWANDOWSKI adwokat w Czortkowie mieszkający, poszukuje zdolnego koncypienta. 301

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

POTOMNIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyn 1. 2.

SZUKAM WSPÓLNICZKI pracy umysłowej, albo z małym kapitałem, celem ożenienia się. Adres: Inteligentny, poste rest. Lwów. 305

ALBIN SOLECKI we Lwowie, ul. Wąłowa 1. 11, sprzedaje towary korzenne po cenach najumiarkowanych. Wino, koniak w doborowych gatunkach. Likieri, rosolisy i wódki z fabryki Romana hr. Potockiego w Łańcucie i z innych fabryk wślawnic. Makę z młyna parowego Heleny hr. Mieroskiej w Kamiorce Strumiłowej, po cenach fabrycznych. 304

CZŁOWIEK INTELIGENTNY, mający czas, może przyjąć zarząd kamienicy i złożyć może odpowiednią kaucję lub bez niej. Blizsza wiadomość w Redakcji *Gazety Narodowej*. 288

MŁODY CZŁOWIEK z ukończoną V. klasą gimnazjalną, również także i z trzyletnią służbą wojskową, poszukuje posady praktykanta lasowego lub ekonomicznego. Zgłoszenia przyjmuje „T. W. poste restante Zaryszyn”. 302

POMIESZKANIE. 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, z 3 wchodami, w realności Sykstuska 33, II. piętro, zarząd do najęcia.

PATENTY wyrabia i zabezpiecza międzynarodowe biuro patentów **HEIMANN & Co.** Oppeln. 3503

Piegi
ustępują zupełnie w ciągu siedmiu dni po użyciu **Dr. Christoffa** znakomitej a nieszkodliwej pomady na twarz i nie pokasują się więcej przez całe lato.
Należy wyraźnie żądać oryginalnej pomady zielono opieczowanej po 80 ct. za słoik.
Do nabycia 3348
w drogueryi M. Karczewskiego we Lwowie.

PŁASZCZE 3501

sumowe, z materii nieprzemakalnej męskiej i damskiej, uniformowe i liberyjne. Wzory i ilustracje gratis i franco.

poleca i dostarcza **ALBIN KRAJEWSKI** Wiedeń 1., Giselstrasse 1. Cennik ilustrowany gratis i franco.



Szparagi 3557
ogrodowe, rozsyła po 70 ct. za kilogram **Zarząd dóbr Zameczek.**
Zamówienia adres.: J. Olearczyk, Żółkiew.

WYROBY SPECYJALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Essencja dla chustek Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomad..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme
37, Boule de Strasbourg, 37

Państwo Tłumacz
ma na sprzedaż
kilkadziesiąt sztuk krów, jałownika i cieląt
czystej rasy Szwyc.
Blizszej wiadomości udzieli: 3554
Główny Zarząd dóbr w Tłumaczu.

Poszukuję do kupna
majtku ziemskiego

w dobrej glebie, lub górskiego z dobrymi lasami, w cenie kilkudziesięciu tysięcy do 200.000 zlr. 3540
Oferty ze szczegółowym opisem przyjmuję z grzesznością Wład. K. Krzyżanowski, Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 26.
Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

Kto pragnie

kupować losy, aby z nich mieć jak największe korzyści, niech się uda do Budapeszteńskiego Towarzystwa Bankowego, które otworzyło tak zwane „Los-Gelegenheits-Gesellschaft”.
Grupa D. złożona ze stu losów apartowanych austro-węg. stemplem, tylko 50 uczestników. Miesięczna rata zlr. 10. Niesłychanie korzystna kombinacja. Główna wygrana przeszło 11 milionów zlr.
Grupa G. złożona z 215 losów państw. i prywatnych, tylko 25 uczestników. Miesięczna rata tylko 5 zlr.
Inne grupy po zlr. 3 i zlr. 1-36 miesięcznie. Zastępców poszukujemy na bardzo korzystnych warunkach. 3546
Zamówienia adresować:
Budapester Bankverein A. G.
Budapest, Elisabethplatz 19.

100 zlr. zapewnią się każdemu z cierpiących na **gocioślo, reumatyzm, lub chorem nerwowo**, kto nie dozna natychmiastowej ulgi po natarciu się i masażu sławnym środkiem **Anoden** wynalazku aptekarza **Harzema** w Amsterdamie. Jest to jedyny lek do nacierania, mający światową sławę, który na przeciąg całych miesięcy usunął, nie tylko samo cierpienie, lecz także obrzmienia i sztywność członków. Niezrównany ten środek nagradzono już kilkakrotnie złotymi medalami. Najpoehlebniejsze listy dziękczynne uzdrowionych nadsyłane z całego świata każdego czasu są do przejrzenia. Rozsyłka tylko wprost za nadesłaniem należytości przekazem w kwocie zlr. 6, pod adresem wyżej wskazanego aptekarza, a to za słoik wraz z objaśniającą broszurą. 3562

L. 960.

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa budowy domu na pomieszczenie biur Rady powiatowej, oraz biur powiatowej instytucji finansowej, rozpisuje Wydział powiatowy niniejszem publiczną licytację.
Cena kosztorysowa 22.020 zlr. 90 ct. Wadyum 10%.
Oferty pisemne wedle wzoru przez Wydział powiatowy ustanowionego, zaopatrzone w przepisane wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo, wnieść można do Wydziału powiatowego **do d. 31 maja br. o godzinie 11. przed południem** w biurze Wydziału powiatowego.

Blizsze warunki przedsiębiorstwa, plan i kosztorys przejrzyć można każdego czasu w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej
Żydaczów, dnia 26. kwietnia 1892.
Sekretarz: **Stotolowicz.** Prezes: **Winnicki.**

Wyjaśnienie.

W Nrze 106 *Gazety Narodowej* zamieszczono sprostowanie swej dawniejszej wiadomości, nadesłane przez p. **H. Fritscha**, kupca w Krakowie, w tym kierunku, że przy rewizji jego sklepu znaleziono jedynie 42 flaszek łańcuckich, z wódką przeważnie starą i już nawet mętną, i że bezzasadnie zakwestyonowano te flaszki, albowiem na nich nie było właściwej etykiety łańcuckiej, że p. **Fritsch** dla tego je tanio sprzedawał, bo je tanio na publicznych licytacjach nabył, wreszcie zaprzeczył p. **Fritsch**, jakoby znaleziono u niego etykiety tejże fabryki.

To „sprostowanie“ prostujemy zgodnie z prawdą, w ten sposób, że zabrane przy rewizji flaszki miały istotnie etykietę fabryki łańcuckiej, pomimo że zawarta w nich wódka, nader licha, nie jest wyrobem łańcuckim, że p. **Fritsch** sprzedawał te flaszki w swoim handlu, jako wódki łańcuckie, po cenie niższej od ceny wódek łańcuckich, co jednak nie znaczy, że sprzedawał po cenie niskiej, wreszcie — i co najważniejsza — znaleziono u niego przy rewizji sklepu i zabrano **kilkaset nowych i nieuży-wanych etykiet fabryki łańcuckiej.**

Z tego powodu toczy się dochodzenie karne przeciw p. **H. Fritschowi.** 3561

Zarząd fabryki wódek
Romana hr. Potockiego w Łańcucie.

3588

Majątek

obszaru 352 morgów z dobrą glebą pszeniczną i pięknym takimże lasem, położony nad gościńcem szutrowanym powiatowym i rzeczką, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, w dobrym stanie, prawie nowe, w okolicy pięknej, gdzie robotnik miejscowy dostateczny i potrzebuje zarobku. Pośrednictwo stanowczo wykluczone. Zgłoszenia pod literą: „A. K. poste restante Niecw koło Bobowy.” 3559

Do sprzedania.

Realność 3540
korzystna, obok salin Dobromil-Lacko, składająca się z 14 morgów pola, 2 morgów łąki, z dwóch ogrodów, owocowego i warzywnego. Dom parterowy, wygodny, budynki gospodarcze w dobrym stanie. Inwentarz ruchomy i nieruchomy, z wolnej ręki do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli **Jan Osuchowski w Dobromilu.**

L. 21.748/92. 3597

Dzierżawa.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Zubrzy, Siehowa i Pasiek zubrzyckich położonych o milę od Lwowa, z obszarem do 888 morgów na okres od dnia oddania folwarku w posiadanie dzierżawcy do 23. marca 1901, odbędzie się dnia 27. maja 1892 o godzinie 11. przed południem licytacja w I. departamencie Magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę trzy tysiące osmset sześćdziesiąt (3.860) zlr. rocznie tytułem czynszu płatnego w dwóch półrocznych ratach z góry.

Tytułem kaucyi złożyć należy kwotę równającą się wysokości jednorocznego czynszu.

Oferenci winni wnieść do rąk szefa I. departamentu Magistratu **do 26. maja 1892** włącznie, należyście ostemplowane, opieczetowane i w wadyum wynoszące kwotę sześćset (600) zlr. zaopatrzone oferty, w których dokładnie podać należy przedmiot dzierżawy, tudzież wysokość ofiarowanego czynszu w słowach.

Warunki dzierżawy przejrzyć można w I. departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
dnia 21. kwietnia 1891.

Mochnacki.

Papugi młode
i ptaki zagraniczne, kilkadziesiąt sztuk — Akwaryum kompletnie urządzone do sprzedania. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. — Oglądać można codziennie. Lwów, Kargie, Czarneckiego 3.

Nowy
zakład artystyczno-fotograficzny
MARJA
we Lwowie, w pałacu hr. Fredry, przy ulicy Fredry 1. 7
urządzony według najnowszych wymagań
otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczorem bez przerwy.
Ceny zwyczajem we Lwowie ustalone.